

Bieszczadzkie pory roku

słowa: Jan Łusznia, muzyka: Ryszard Pomorski

Stoją w lustrach powietrza
dni znużone upałem.
Lato sen z powiek spędza,
ledwie zmierzch, a już ranek.
Lipiec puka do słońca,
sprzątać zboża wnet zacznie.
Lubię czytać bez końca
złotą księgę wakacji.

A mnie jest dobrze tu, a mnie jest dobrze tu,
gdzie trwa cisza jak niebo wysoka.
A mnie jest dobrze tu, a mnie jest dobrze tu,
gdzie zapach ziół i lasów chłodny dotyk.
A mnie jest dobrze tu, a mnie jest dobrze tu,
na bieszczadzkich bezdrożach i szlakach.
A mnie jest dobrze tu, a mnie jest dobrze tu,
w jesienne dni i w samym środku lata.

Jesień zgrzebne koszule
kroi drzewom po nocach.
Chmury łożą po górach
całe w deszczu warkoczach.
Gada wiatr sam do siebie,
ptakom już się nie zwierza.
Świątek zasnął kamieniem
przy sosnowych pacierzach.

A mnie jest dobrze tu...